



15.04.2020

Kilka pytań o ... "Wolne Lektury"

O internetowej bibliotece "Wolne Lektury" w czasie społecznej izolacji, wzroście zainteresowania jej zasobami, sposobie jej funkcjonowania i o akcji "Układ z książką" rozmawialiśmy z Pauliną Choromańską, wiceprezeską Fundacji Nowoczesna Polska, odpowiedzialną za projekt Wolnych Lektur.

Czy w ostatnich tygodniach zaobserwowali Państwo znaczący wzrost zainteresowania zasobami "Wolnych Lektur"?

Tak, jak najbardziej. Od momentu zamknięcia szkół i ogłoszenia społecznej izolacji ruch na naszej stronie zwiększył się znacząco. 16 marca 2020 roku (w pierwszy dzień zamknięcia szkół) odnotowaliśmy prawie dwukrotny wzrost odwiedzin w porównaniu z danymi z wcześniejszego tygodnia - było to prawie 90 tysięcy osób. W marcu 2020 roku odwiedziło nas łącznie prawie półtora miliona użytkowników, co jest liczbą prawie dwukrotnie większą w porównaniu z danymi z lutego br. (około 800 000). Większość z nich to zapewne uczniowie i nauczyciele, ale odwiedzają nas również dorośli czytelnicy, którzy w czasie społecznej izolacji nadrabiają czytelnicze zaległości.

Czym kieruje się Redakcja przy wyborze pozycji lekturowych do udostępnienia?

Przede wszystkim potrzebami czytelników, którzy zgłaszają nam pozycje, które chcieliby znaleźć w naszych zasobach. Taką potrzebą jest np. uzupełnienie książek z listy lektur szkolnych MEN czy udostępnienie pozycji, które czytają studenci polonistyki. Niestety, nie wszystkie z nich możemy opublikować, ponieważ ograniczają nas prawa autorskie. Ponadto staramy się tak dobierać pozycje, żeby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na Wolnych Lekturach jest mnóstwo tytułów dla dzieci i młodzieży, zarówno w wersji do czytania, jak i do słuchania. Na pewno też znajdą u nas coś dla siebie dorośli miłośnicy literatury. Od kilku lat nawiązujemy współpracę ze współczesnymi polskimi autorkami oraz autorami i publikujemy ich teksty na wolnej licencji, która daje czytelnikom prawo do korzystania, dalszego udostępniania czy wykorzystywania nie tylko fragmentów, ale również całości tekstów. Już lada moment na Wolnych Lekturach opublikujemy najnowsze opowiadanie Sylwii Chutnik. Kolejne współczesne pozycje są już w przygotowaniu.

Wartościowe opracowanie edytorskie tekstu, opatrzenie go przypisami, komentarzami, jest dziełem osób o odpowiedniej wiedzy i kompetencjach. Jak wygląda proces pozyskiwania, opracowywania i publikowania tekstu w ramach otwartego dostępu?

Wolne Lektury de facto pracują jak małe wydawnictwo. Nasze wydania to nie są przepisane książki, jakby się wielu osobom mogło wydawać, a nowe publikacje poddane są procesowi wydawniczemu. Najczęściej korzystamy z tekstów opublikowanych na przełomie XIX i XX wieku lub w pierwszych dekadach XX wieku. Wymagają one znaczących prac redakcyjnych, aby być przyjazne czytelnikowi i łatwe do przyswojenia, szczególnie młodszym czytelnikom. W związku z tym współczesniamy pisownię i dostosowujemy ją do współczesnych zasad, a także dodajemy przypisy, jeśli to konieczne. Dodatkowo większość z naszych utworów opatrzona jest tzw. motywami, które są pomocne uczniom, nauczycielom i studentom w ich codziennej nauce i pracy. Ponadto każda z publikowanych przez nas książek jest odpowiednio opracowana w sposób techniczny, dzięki czemu czytelnicy od razu otrzymują dostęp do książek w różnych formatach i bez problemu mogą z nich korzystać na urządzeniach, które posiadają.

Kto jest zaangażowany w pracę nad udostępnianiem materiałów?

W opracowywanie i udostępnianie utworów zaangażowany jest kilkuosobowy zespół redaktorów merytorycznych oraz technicznych, kierowniczka literacka, koordynatorka, a także programista, który czuwa nad działaniem strony internetowej i aplikacji mobilnej. Wszystkie te osoby już od lat tworzą Wolne Lektury i są doświadczonymi członkami zespołu. Od wielu lat współpracujemy również z wolontariuszami i praktykantami, którzy też angażują się w powstawanie kolejnych publikacji.

Jakie są największe bariery w przeprowadzaniu tego procesu?

Pierwszą i najważniejszą są finanse. Koszt wydania jednej publikacji jest bardzo wysoki, a w przypadku współczesnych utworów, do których pozyskujemy prawa autorskie, jeszcze wyższy. Dotychczas utrzymywaliśmy się przede wszystkim z dotacji publicznych, dzięki którym rozwijamy już od wielu lat zasoby biblioteki. W poprzednim roku uruchomiliśmy na naszej stronie możliwość przekazywania darowizn na Wolne Lektury, które w całości przeznaczone są na funkcjonowanie i rozwijanie biblioteki. Można nas wspierać dowolnymi kwotami, jednorazowo lub na stałe. A osoby, które na to się zdecydują, otrzymują przedpremierowo dostęp do nowych publikacji współczesnych autorów i autorek, którzy specjalnie dla nas przygotowują teksty.

Kolejną barierą jest prawo autorskie. Wolne Lektury to przede wszystkim biblioteka klasyki literatury, do której nie trzeba pozyskiwać praw autorskich, pytać nikogo o zgodę na publikację i płacić za to. Jednak już od kilku lat sukcesywnie powiększamy nasze zasoby o pozycje współczesne, do których pozyskujemy prawa autorskie. Z jednej strony jest to działanie kosztowne, a z drugiej praco- i czasochłonne,

ponieważ wymaga negocjacji z autorami lub spadkobiercami. Niestety, nie zawsze udaje się sfinalizować rozmowy. Ale mamy już czym się pochwalić w tym zakresie. Udało nam się zbudować kolekcję polskiej poezji współczesnej "Wiersz wolny", w której znajduje się już ponad 30 tomów poetyckich współczesnych autorów i autorek. Nawiązaliśmy też współpracę z takimi twórcami i twórczyniami jak Julia Fiedorczuk, Paweł Sołtys, Magdalena Tulli czy Łukasz Orbitowski. Ich utwory już znajdują się na Wolnych Lekturach, a kolejne są w przygotowaniu. Wszystkie te utwory udostępniliśmy na wolnej licencji i stały się one dobrem społecznym, z którego wszyscy mogą korzystać bez ograniczeń. Oznacza to, że nawet jeśli Wolne Lektury przestałyby istnieć, to będą one należały nieodwołalnie do społeczeństwa i każdy będzie mógł z nich korzystać bez ograniczeń.

W jaki sposób zaznaczyć w internecie wkład edytora i fakt, że opracowanie powstało w ramach "Wolnych Lektur"? Istnieje przecież ryzyko skopiowania tekstu do innego portalu bez podania źródła, przez co czytelnicy nie zdają sobie nawet sprawy, komu zawdzięczają rzetelnie opracowany tekst.

Podanie nazwiska autora i tłumacza wynika z przepisów prawa, redaktora - z dobrego obyczaju. Autorskie prawa majątkowe wygasają po 70 latach od śmierci twórcy, ale istnieją jeszcze prawa tzw. moralne, osobiste, i jednym z nich jest właśnie prawo do rozpoznania autorstwa. Prawa osobiste są wieczne. To oznacza, że opublikowanie wiersza Jana Kochanowskiego bez podania, kto jest jego autorem, jest w Polsce nielegalne. Redaktorzy nie są aż tak chronieni prawem, ale w Wolnych Lekturach zawsze dbamy o uhonorowanie ich pracy w notach redakcyjnych, niezależnie od tego, czy są to zatrudnione w projekcie osoby, czy wolontariusze i praktykanci. Zasoby Wolnych Lektur udostępniane są na wolnych licencjach (takich jak Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na Tych Samych Warunkach lub Free Art License), które zobowiązują do wskazania autorstwa, podania źródła i nakazują dalsze udostępnianie na tej samej licencji. Wszystkie te informacje zamieszczane są w plikach znajdujących się na naszej stronie i łatwo jest je odnaleźć.

Wykonujemy swoją pracę, dlatego, że chcemy obniżyć bariery dostępu do kultury i cieszy nas, że wydania Wolnych Lektur są cenione i tak wiele osób z nich korzysta oraz poleca je dalej. Jednak wkład redaktorów w ich powstawanie jest nieoceniony i ogromny - bez nich nie byłoby Wolnych Lektur, dlatego należy pamiętać o tym, żeby go odpowiednio oznaczać.

Jakie jest obecnie źródło utrzymania "Wolnych Lektur"?

Jak już wcześniej wspomniałam utrzymujemy się z dotacji publicznych oraz darowizn od czytelników i czytelniczek. W tym roku udało nam się uzyskać dotacje od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dzięki którym udostępnimy kolejne ebooki, a także nagramy kilka audiobooków. Są to jednak środki niewystarczające na utrzymanie i dalszy rozwój Wolnych Lektur. Ogromne wsparcie otrzymaliśmy od naszych czytelników i czytelniczek w ostatnich miesiącach - obecnie na stałe wspiera nas już ponad 320 osób. Każda osoba, która chce nam w ten sposób pomóc może to zrobić w dowolnym momencie za pomocą formularza na stronie.

Jako organizacja pożytku publicznego otrzymujemy również 1% podatku, który także przeznaczony jest m.in. na powiększanie zasobów. Wystarczy w zeznaniu podatkowym podać numer KRS 0000070056 oraz organizację Fundacja Nowoczesna Polska. Każda przekazana nam złotówka przyczynia się do rozwoju Wolnych Lektur.

Na czym polega akcja “Układ z książką”?

“Układ z książką” to inicjatywa, której pomysłodawcą jest Teatr Układ Formalny z Wrocławia, który w ten sposób chce wesprzeć przede wszystkim uczniów i nauczycieli, ale także po prostu miłośników literatury, w trakcie trudnego dla nich okresu pracy zdalnej i izolacji. Od poniedziałku do piątku o godz. 12:00 na Facebooku aktorzy i aktorki odczytują wybrane fragmenty książki z Wolnych Lektur. Dotychczas mogliśmy posłuchać już m.in. *Szewców* Witkacego, *Wehikuł czasu* H.G. Wellsa, *Senat Szaleńców* J. Korczaka czy *Boską komedię* D. Alighieriego. Odczytywane lektury wybierane są przez zespół Teatru, zespół Wolnych Lektur oraz polonistów.

<https://wolnelektury.pl/>

Więcej o akcji "Układ z książką" na stronie: <https://nowoczesnapolska.org.pl/2020/03/17/wolne-lektury-uklad-z-ksiazka/>.

Linki:

- <https://wolnelektury.pl/>
- <https://nowoczesnapolska.org.pl/2020/03/17/wolne-lektury-uklad-z-ksiazka/>

Słowa kluczowe: Creative Commons, otwarte zasoby, wolne licencje, otwarty dostęp, Wolne Lektury, Open Access, Kilka pytań o ...

Rozmówca: Paulina Choromańska

Opublikował: Mariola Wilczak